Jak oswobodzić świat arabski z zacofania, kryzysu i wojen bratobójczych

11 września 2001 roku podzielił współczesną historię na PRZED i PO. Jak kiedyś 14 lipca 1789 roku, dzień wybuchu rewolucji francuskiej, jak 1 września 1939, dzień początku największej wojny światowej, jak wydarzenia roku 1989 kończące podział na dwa wrogie obozy, kapitalistyczny i komunistyczny... Nie wiem jak Wy, ale ja łapię się na przykład na tym, że sprawdzam, czy książka, po którą sięgam, została napisana przed 9.11. czy po...

Od 1998 instytut MEMRI - Middle East Media Research Institute - od badań mediów Bliskiego Wschodu z siedzibą w Waszyngtonie - rozsyła nieodpłatnie tłumaczenia tekstów i filmików z języków krajów muzułmańskich Bliskiego Wschodu do agencji prasowych, różnych organizacji i prywatnych osób dookoła świata, naukowców, dziennikarzy, polityków. Krytycy zarzucają MEMRI brak obiektywności a także braki w kompetencjach, ale, wedle mojego rozpoznania (od kilku lat abonuję newsletters od MEMRI) czasami zdarza się tekst wart rozpowszechnienia. Tak jak poniższy.

Niestety, nie znalazłam - mimo usilnych poszukiwań - oryginału na stronie wychodzącej w Londynie gazety "Al-Sharq Al-Awsat" ,□□□□□ □□□□□ ani pod tym nazwiskiem, ani tytułem, ani datą. Choć są tam dwa inne artykuły tego autora pisane w tym samym duchu, co poniższy. W skomplikowanym konflikcie syryjskim największa gazeta arabska na Zachodzie - stoi po stronie opozycji, ,□□□□ □□□□□□ □□□□□ al-Ğaiš as-Sūrī al-Ḥurr, Armée syrienne libre. Tak czy tak czytajcie! Polecam bardzo!

[MEMRI podaje, że] Hashem Saleh, arabski intelektualista pochodzenia syryjskiego, który obecnie mieszka w Maroku, wzywa do rewolucji teologiczno-poznawczej!

W artykule z 10 sierpnia 2013 r. w wychodzącej w Londynie gazecie "Al-Sharq Al-Awsat" napisał, że w celu wyzwolenia się z kryzysów, zacofania i wojen bratobójczych świat arabski i muzułmański musi przejść rewolucję teologiczno-poznawczą. Wyjaśnił, że musi on pozbyć się postawy odrzucającej *innego* i przyjąć postawę bardziej tolerancyjną i oświeconą – podobną do rewolucji, jakiej doznała Europa trzy stulecia temu. Saleh dodał, że ponieważ wszyscy jesteśmy teraz w epoce rewolucji informacyjnej i globalizacji, proces ten może zajść szybciej niż miało to miejsce w Europie i mógłby zająć zaledwie trzy dziesięciolecia. Oto fragmenty jego artykułu [1]:

"W Europie zaszły trzy rewolucje wyzwoleńcze zanim chrześcijaństwo pogodziło się z nowoczesnością – podczas gdy w całym świecie arabskim lub muzułmańskim nie było żadnej takiej rewolucji"

Czy możemy przeskoczyć przez etapy historyczne [przez które przeszła Europa]? Gdyby tylko było to możliwe! Niestety, jest to niemożliwe. Naprawdę chciałbym móc zamknąć oczy i otworzyć je, żeby zobaczyć Syrię przekształconą w spokojny i zamożny kraj, taki jak Holandia, lub Egipt przypominający Francję, lub Tunezję, równie zieloną jak Szwajcaria itd. [Pragnę] móc przeskoczyć 300 lat tyranii politycznej, wojen domowych, masakr sekciarskich i prostackiego fundamentalizmu. ..

W Europie zaszły trzy rewolucje wyzwoleńcze zanim chrześcijaństwo pogodziło się z nowoczesnością – podczas gdy w całym świecie arabskim lub muzułmańskim nie było żadnej takiej rewolucji. Dlatego też są obecnie przerażające starcia [między ludnością a władzami] w Egipcie i w innych krajach [arabskich] – ponieważ BM powstrzymuje postęp narodów ku nowoczesności, tolerancji i wolności.

Jak możemy zawrzeć pokój ze sobą? Jak możemy rozwiązać problem walk religijnych i sekciarskich, skoro utknęliśmy na teologicznym etapie takfir [oskarżanie innych muzułmanów o apostazję] – na etapie, przez który Europa przeszła co najmniej 150 lat temu?

Kiedy dwóch Niemców spotyka się w Chinach lub Japonii albo na końcu ziemi, czy sądzisz, że pierwszym pytaniem, jakie przychodzi im do głowy, jest pytanie o religię tego drugiego – czy jest protestantem, czy upartym katolikiem? Absolutnie nie! W ogóle nie przychodzi im to do głowy, podczas gdy to byłoby pierwszym pytaniem, jakie przychodzi na myśl Syryjczykowi, Libańczykowi lub każdemu Arabowi kiedy spotyka [innego Araba] w Paryżu… Powodem tego jest, że Niemcy rozwiązały problem sekciarstwa – przede wszystkim z teoretycznego punktu widzenia, dzięki [filozofom Immanuelowi] Kantowi, [George'owi Wilhelmowi Friedrichowi] Heglowi i [Johannowi Gottliebowi] Fichtemu oraz innym oświeconym ludziom, a następnie z politycznego punktu widzenia [dzięki] Bismarckowi [2] i jego następcom.

Dlatego ta kwestia jest obecnie całkowicie rozwiązana [w Niemczech] i w pełni zakorzeniona [w umysłach] Niemców i w ich programach szkolnych i nie stanowi żadnej przeszkody w Niemczech, [bowiem] już jest za nimi. Wszyscy są obywatelami z równymi prawami i obowiązkami, wszyscy są Niemcami tego samego stopnia: nie ma Niemca pierwszej klasy i innego, który jest drugiej lub trzeciej klasy… Dlatego niemiecka jedność narodowa jest solidna jak góra. To samo dotyczy francuskiej jedności narodowej itd.

Wystarczy [jednak] wrócić tylko do XVII wieku, żeby znaleźć bagno wyniszczających wojen religijnych, w których protestanci nie tolerowali katolików i odwrotnie. Walczyli i wyrzynali się wzajemnie o [kwestie] tożsamości], jak my robimy to obecnie. Ta [nietolerancja] dręczyła ich przez cały XVIII wiek. Inaczej nie byłoby potrzeby Oświecenia.

"Czy musimy czekać 200 lat, by rozwiązać problem sekciarstwa? Odpowiedź brzmi – nie…"

Ktoś mógłby zapytać: czy musimy czekać 200 lat, by rozwiązać problem sekciarstwa? Odpowiedź brzmi „nie", [a to] z dwóch przyczyn. Po pierwsze, żyjemy w epoce rewolucji informacyjnej, która skraca czas i odległość. Dlatego coś, co zabrało 200 [lat], by to przetrawić, może [teraz] zostać przetrawione w pół wieku. Po drugie, ponieważ jesteśmy [obecnie] zanurzeni w globalną nowoczesność i rozwój przyspieszył z tego powodu. Supermocarstwa zachodnie i wschodnie obserwują nas i nie możemy niczego zrobić ani powiedzieć [bez ich wiedzy]. Do niedawna, szczególnie przed 11 września [2001 r.] szejkowie w meczetach mogli oczerniać inne wyznania [i mówić] co chcieli bez żadnej krytyki. Teraz jednak odbywają się konferencje międzynarodowe dialogu międzywyznaniowego, zbliżenia między różnymi szkołami myśli islamskiej itd.

Istnieje również trzeci powód – mianowicie, że osiągnięcia krajów rozwiniętych są dla nas dostępne, oszczędzając nam w ten sposób konieczności wynajdywania czegokolwiek na nowo. [Te osiągnięcia] są nasze nie mniej niż reszty ludzkości. Filozofia Kanta lub Hegla, albo [Jürgena] Habermasa nie są własnością samych Niemców, [tak samo] jak filozofia Ibn Ruszda [3] w swoim czasie była własnością wszystkich Europejczyków.

Niemniej nie znaczy to, że problem sekciarstwa, który powoduje bezsenność i rozdziera naszą jedność narodową, będzie rozwiązany za dwa lub trzy lata. Jest to olbrzymi i historycznie krytyczny problem, którego nie da się łatwo rozwiązać, [z pewnością] nie na przestrzeni jednego lub dwóch pokoleń. Chciałbym się mylić, ale tym co podnosi mój pesymizm, jest, że jak dotąd w naszym świecie muzułmańskim stosowanie metody krytycznej, historycznej analizy do kwestionowania] naszego okopania się w tradycji było obłożone tabu. Zrobili to tylko pakistański Fadl Al-Rahman [4] i algierski Muhammad Arkoun [5], ale [oni działali] poza światem muzułmańskim: pierwszy na uniwersytecie w Chicago, a drugi na Sorbonie. Gdyby pozostali w swoich krajach, nie mogliby swobodnie prowadzić badań w [tej] najbardziej drażliwej dziedzinie i nie mogliby obdarzyć nas swoimi innowacyjnymi i wybitnymi pracami. Do tej dwójki należy dodać Abdelwahaba Meddeba [6] z jego wspaniałymi, liberalnymi dziełami.

"Bez zastosowania metody dekonstrukcji do tradycji nie będziemy w stanie pozbyć się alienującego podejścia takfiri do religii"

Bez zastosowania metody dekonstrukcji [7] do tradycji nie będziemy w stanie pozbyć się alienującego podejścia

takfiri do religii, która wyklucza innego [i została stworzona] w czasach średniowiecznych. Kiedy raz pozbędziemy się takiego spojrzenia, będziemy mogli zrozumieć fakt, że istnieje szereg dróg do Allaha, nie zaś jedna, jak twierdzą ekstremiści. Co najbardziej zaskakujące, [sam] Koran uznaje prawomocność pluralizmu religijnego: „Gdyby Allah chciał, to uczyniłby ich [o] jednej religii" [Koran 42:8]. Ale duchowni na kanałach satelitarnych nie [rozumieją tego]. Czy słowa śmiertelników są powyżej słów Koranu?

Ten decydujący skok poznawczy zabrał na chrześcijańskim Zachodzie ponad 300 lat, aż [Kościół] odważył się wprowadzić w życie Drugi Sobór Watykański w latach 1962-1965, gdzie Watykan po raz pierwszy porzucił teologię, która oskarżała innych o herezje i przyjął zamiast niej teologię wiary wyzwolonej i oświeconej, wiary olbrzymiej przestrzeni, gdzie jest miejsce dla wszystkich przyzwoitych stworzeń Allaha, niezależnie od ich wiary i przekonań.

"Możemy dokonać tego skoku w ciągu następnych 30 lat i nie wymagać 300 lat [dla tego celu] – [chociaż] oznacza to przeskoczenie lub skrócenie etapów [historycznych]"

Możemy dokonać tego skoku w ciągu następnych 30 lat i nie wymagać 300 lat [dla tego celu] – [chociaż] oznacza to przeskoczenie lub skrócenie etapów [historycznych]. Jednak przetrawienie tak olbrzymiej rewolucji religijnej przez masy zabierze znacznie dłużej. Ponadto, nie tylko masy wymagają emancypacji, ale także wielu intelektualistów lub pseudo-intelektualistów i oportunistycznych działaczy politycznych. Niektórzy są znacznie bardziej niebezpieczni [niż masy], ponieważ głoszą nowoczesność i demokrację, ale potem, przy pierwszej okazji, podporządkowują się szejkom takfiru i ciemności.

Ramy czasowe, które przedstawiłem w związku z szansami rozwoju arabskiego, są [czysto] szacunkowe. W jednych wypadkach powiedziałem 30 lat, w innych 50 lub nawet 70. Chodzi mi o to, że coś niewątpliwie zdarzy się w świecie islamskim w ciągu nadchodzących lat – coś, na co świat czeka z zapartym tchem.

* * *

*21 września – będziemy obchodzić **Międzynarodowy Dzień Pokoju**. Jest to święto celebrowane od trzeciego wtorku września 2001 roku, (od 2002 roku 21 września), na całym świecie a ustanowione 7 (!!!) września 2001 roku. Co roku obchody Dnia Pokoju zaczynają się od uderzenia przez sekretarza generalnego ONZ w Dzwon Pokoju, który znajduje się w Nowym Jorku przed siedzibą ONZ. Widnieje na nim napis: „Niech żyje absolutny pokój na świecie" . Symbolem rozpoznawczym osób obchodzących* Międzynarodowy Dzień Pokoju *jest Gołąbek Pokoju. Nowoczesnego Gołąbka Pokoju stworzył Pablo Picasso.*

* * *

Dołączam też trochę lektur na temat historii i kultury islamu, dobrze jest się informować a nie okopywać w niewiedzy i stereotypach demonizując INNEGO, nawet jeśli świat współczesny pełen jest wojen i konfliktów z islamem. Na końcu kilka zdjęć z największej księgarni zuryskiej Orell-Fuessli, gdzie po lekturach widać, jak mieszają się kultury, a przede wszystkim, że pojawia się coraz więcej informacji i autorów ze świata islamu.

O książce "Świat a islam" Romana Backera:

"Z uznaniem należy przyjąć ideę popularyzacji wiedzy o islamie. Z punktu widzenia Polski jest to ambitne i potrzebne przedsięwzięcie intelektualne , jako że mimo pojawiających się doniesień medialnych o życiu politycznym, gospodarczym, a przede wszystkim religii, islam jawi się w recepcji społecznej w kategoriach mitów i wielkich stereotypów. Autorzy stawiają odważnie pytania poznawcze, dostarczają interesującej bazy faktologicznej i interpretacyjnej; obalają tym samym wiele mitów i stereotypów o islamie i świecie islamu." prof. dr hab. Andrzej Chodubski